

# BORCREW, Gniazdo

dookoła dobre ziomy  
jak wlatuję na gniazdo  
i słyszeć tylko bzzzz  
jak lecimy przez miasto  
nie wejdiesz do tej sieci, suko, musisz poznać password  
na scenie same klony, B.O.R - to oryginalność  
dookoła dobre ziomy  
dookoła dobre ziomy  
jak wlatuję na gniazdo  
i słyszeć tylko bzzzz  
jak lecimy przez miasto  
nie wejdiesz do tej sieci, suko, musisz poznać password  
na scenie same klony, B.O.R - to oryginalność

ja robię pssst, jak mój browar  
jak ty zaczynasz rap dawać  
wy kur\*y trzmiele bezpańskie, znajdę wam chaty jak grabarz  
nie musisz mówić – skład kozak  
nie musisz ze Częstochowa  
już każdy z żołnierzy wroga niesie te wersy na mordach (eeeej)  
jebać koszt, dawaj sort  
dawaj sos, każdy coś musi mieć  
bo każdy z nas kuma to co to blok, co tu dać  
nawet jak nie masz nie!  
gniazdo os, niby kto  
mówił coś, nawet nas nie zna śmieć'  
ta płyta to życia najlepsza część  
świeżaki, weterani – każdy z nami jest

witamy Cię z ołtarzy bólu  
B.O.R killza bits  
w tym kraju nie zaczniesz od szumu  
dla fanów dziesiąty bis  
jak ganja od topów tu kleją się palce  
kapie mi złoto na pancerz  
moje crew to sceny pasterz,  
one way one love  
posadziłem drzewa I (...) znów pokrywa korę (hajs)  
i nie chce by przejął mi głowę (hajs)  
i nie chce by odebrał mowę (hajs)  
rodzina obstawa, mój korner  
od życia znów prawe sierpowe  
na szmatę wciąż mamy tu orient  
na oku me gniazdo 24 na dobę suko

rzucam wersy lekko jak frisbee  
choć pazur kur\*\* jak grizzly mają  
i w świecie kart magnetycznych,  
to my mamy klucze do drzwi, halo  
Jak Soprano, B.O.R familia,  
twoja ekipa to fikcja  
my to inkwizycja  
nic ci tu nie da plakietka z napisem artysta  
nie, nie, nie  
wychowani pośród liści i betonu  
miasto kos, a nie kosów  
gniazdo os no i sztosów  
harujemy jak mrówki, na wszystko z górnej półki (ej)  
dla siebie, rodziny i kumpli (ej)  
dla siebie, rodziny i kumpli (ej)

dookoła dobre ziomy  
jak wlatuję na gniazdo  
i słyszeć tylko bzzzz

jak lecimy przez miasto  
nie wejdiesz do tej sieci, suko, musisz poznać password  
na scenie same klony, B.O.R - to oryginalność  
dookoła dobre ziomy  
dookoła dobre ziomy  
jak wlatuję na gniazdo  
i słyszać tylko bzzzz  
jak lecimy przez miasto  
nie wejdiesz do tej sieci, suko, musisz poznać password  
na scenie same klony, B.O.R - to oryginalność

ja kręcę se babkę  
a nie pizg\*m ścierwa  
rozpalam se klatkę  
a nie świecezki, przestań  
nie ma miejsca  
nie mam merca  
nie mam serca, żeby coś musieli mi zawdzięczać  
znak - osiedla kręty styl suko,  
niepewny typ  
nadęty ty jak bachor  
płyn jak gibbon  
i musze być tu  
dźwięczy iphone bzyk bzyk  
numer dla ciebie aktywny  
i każdy bywa tu porywczy na tle waszej chu\*owizny  
na tle waszej chu\*owizny  
na żądła najlepsza cebula  
powinni sie sami smarować  
my to szerszenie na blokach  
zamiast oliwy dolewam benzyny do ognia

ty nie znasz tu dostępu, hasła  
bo liczą sie skille  
bo jakiegokolwiek byś typie nie podał, to zawsze jest inne, kur\* inne  
ten kto naprawdę oddany  
nie kto lepiej ubrany i  
nie kto kręci na necie dramy  
a kto leci lepiej na drumy  
jak tu zarobić kilka patoli  
by wyrwać sie z tej patoli  
gdy życie goni  
jak twój osiedlowy diller te tablety panadolid  
i ma czarne gibony  
robi dwójkę w swoje gniazdo  
i pali kontakty  
nie podłączy sie z tą gadką do naszej traktacji

moje osiedle jest dla mnie jak gniazdo  
do moich ludzi mówie siemano!  
B.O.R od zawsze tak samo  
wjeżdża jak fajka i kawa co rano  
to moje stado, mój lud  
gadka sie lepi jak jebany miód  
zbieramy plony i to nie cud  
to ciężka praca i ciężki trud  
i nie brak mi słów na to by znów  
napisać o tym co myślę  
chce by moi ziomale byli zdrowi i mieli tu spokojne życie  
srebrem byly pokryte ulice  
a chłopaki gonili muzyke  
niech to rośnie jak typy na siłce  
wtedy wszystko będzie gitez

biore co moje  
ciagle laduje naboje  
nie boje sie ze to koniec  
bo to tu plonie wciaz  
zwesze, kur\*y, sos  
nie podziela zioom! SIMBA  
nie wiem co modne jest,  
za to co dobre co dobre wiem  
mam stary dres  
a i tak mam wiekszy SWAG  
wyjezdzam .....

chlopaki dojadą ciebie i tyle  
jak mamy w ekipie tu Lipę to ziom  
a jak macie w ekipie tu lipę to ooooo  
moja banda ..... bułki  
puszki, farby, wandal, prosty przekaz jeb\*ć kur\*y  
pozdrówki